

# Szczepański, Wojciech

---

## "Skrivene manjine na Balkanu", urednik Biljana Sikimić, Beograd 2004 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 38/2, 204-208

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

większość z maleńkich, zbrodniczych klik (...), ale będzie to miało duże znaczenie dla podziałów politycznych w społeczeństwie” (s. 169).

Napisana na poły publicystycznym językiem, zawierająca szereg ciekawych przemyśleń książka K. Bachmanna powinna stanowić asumpt do ponownego przemyślenia podstaw polskiej polityki historycznej. Polityki, integralnie związanej, czego Autor zdaje się nie zauważać, z położeniem Polski w Europie. Sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy jest bowiem wyraźnie asymetryczna. Jeżeli zgodzimy się z diagnozą K. Bachmanna, to z jednej strony mamy do czynienia z dialogiem toczonym w obrębie dwóch paradygmatów odwołujących się do przeciwstawnych systemów wartości, z drugiej z wyzwaniem ze strony rosyjskiej polityki historycznej, opartej nie tylko na modelu etnicznym, ale także imperialnym. Dowodnie świadczą o tym ubiegłoroczne moskiewskie obchody 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej. Czynniki ten powinien być wzięty pod uwagę w konstruowaniu polskiej polityki historycznej, zarówno w sensie towarzyszącej jej aksjologii, priorytetów, jak i stosowanych metod.

Rafał Stobiecki  
Łódź

*Skrivene manjine na Balkanu*, urednik Biljana Sikimić, Beograd 2004, Balkanološki Institut SANU, ss. 299

Recenzowana publikacja jest godnym dostrzeżenia zbiorem studiów, w którym poruszone zostały istotne zagadnienia, związane z problemem tzw. ukrytych mniejszości na Bałkanach, a więc w regionie stanowiącym jedyny w swoim rodzaju tygiel kulturowy oraz obszar wyjątkowo podatny na polityczną destabilizację, do którego nie bez powodu przylgnęło miano „miękkiego podbrzusza Europy”.

„Ukryte mniejszości” funkcjonują w różnych regionach Europy i świata. Bałkany i graniczące z nimi obszary środkowoeuropejskie są jednak miejscem, w którym można spotkać ich szczególnie dużo. Uwagę na ten stan rzeczy w bardzo wyraźny sposób zwrócono w 2001 r. w kręgu młodych badaczy (reprezentujących różne dyscypliny humanistyczne), którzy w Instytucie Historii Europy Południowo-Wschodniej Uniwersytetu w Grazu zainicjowali projekt naukowo-badawczy „Ukryte mniejszości między Europą Środkową a Bałkanami”, finansowany ze środków austriackiej Fundacji Rozwoju Nauki. Projekt ten realizowali: Kristijan Promicer, Klaus-Jürgen Hermanik, Marijana Jakimova, Tanja Petrović, Nica Šarac i Eduard Staudinger. Właśnie ich analizy różnych aspektów egzystencji takich grup, jak: słoweńscy autochtoni w austriackiej Styrii, Serbowie-katolicy z okolic Dubrownika, ostatki mniejszości niemieckiej i serbskie kolonie wiejskie w Słowenii, a także bułgarscy emigranci w Austrii, zaowocowały wylansowaniem terminu „ukryte mniejszości” i postulatem dalszych wnikliwych badań nad ich rozlokowaniem i kondycją. W 2002 r. w słoweńskiej miejscowości Radence zorganizowana została międzynarodowa konferencja naukowa pt. „[Ukryte] mniejszości: tożsamości językowe i etniczne w regionie alpejsko-adriatyckim”. Podczas tejże konferencji B. Sikimić, związana z Instytutem Bałkanistycznym Serbskiej Akademii Nauk i Sztuk (SANU) zasugerowała możliwość zaadaptowania pojęcia „ukrytych mniejszości” dla rzeczywistości całych Bałkanów. Pociągnęło to za sobą nowe inicjatywy badawcze w Serbii i na szerszym, „postjugosłowiańskim gruncie”, których manifestacją stała się sesja naukowa, zorganizowana w Belgradzie w czerwcu 2003 r.

pt. „Ukryte mniejszości na Bałkanach”<sup>1</sup>. Nosząca identyczny tytuł, recenzowana tutaj publikacja, stanowi podsumowanie tej sesji.

Pojęcie „ukrytych mniejszości” (ang. *hidden minorities*) jest różnie objaśniane w publikacjach zajmujących się tym zagadnieniem: historyków, etnologów, antropologów kultury, politologów, socjologów, prawników, językoznawców, a nawet muzykologów. W omawianym zbiorze artykułów rozważania definicyjne wyczerpująco podjął uczony z Grazu Kristijan Promicer w tekście pt. „(Nie)widoczność ukrytych mniejszości na Bałkanach. Kilka spostrzeżeń teoretycznych”<sup>2</sup>. Jako swego rodzaju dopełnienie tych rozważań traktowane mogą być teoretyczne refleksje, zamieszczone w książce przez jej redaktor Biljanę Sikimić (artykuł wprowadzający pt. „Ukryte mniejszości”)<sup>3</sup>.

Za przedstawioną dwójką autorów przyjąć można, iż multidyscyplinarnym terminem „ukryte mniejszości” obejmować powinno się zasadniczo: małe grupy etniczne i etnograficzne, odizolowane od otaczającej je większości, na ogół nie posiadające w miejscu swojego egzystowania statusu formalnie uznanej mniejszości narodowej i z reguły nie mogące liczyć na większe od symbolicznego poparcie władz politycznych dla ich ambicji w zakresie instytucjonalnego rozwoju oświatowego oraz kulturalnego. Specyficzne społeczności, jakimi są „ukryte mniejszości”, borykają się z różnymi problemami, odmiennymi od dotykających „normalne” mniejszości. O ile te drugie nierzadko mają oparcie dla przejawianych przez siebie dążeń w polityce prowadzonej przez państwa, których głównymi, jeśli nie jedynymi, włodarzami są ich rodacy; o tyle „ukryte mniejszości” funkcjonują jako małe enklawy, pozbawione na ogół znaczącego wsparcia z macierzy (dla odpowiedniego oglądu sprawy porównać można tu np. sytuację mniejszości węgierskich w państwach sąsiadujących z Węgrami z sytuacją Serbów w słoweńskiej prowincji Bela Krajina, z naturalnych względów wzbudzających mniejsze zainteresowanie władz Serbii niż Serbowie z chorwackiej Sławonii, czy też z Bośni i Hercegowiny). O ile oficjalnie uznane mniejszości traktowane są w zamieszkiwanych przez siebie państwach jako istotni partnerzy większości, o tyle „ukrytym mniejszościom” daleko do takiego położenia. Są one wszakże grupami zbyt małymi, by naprawdę się z nimi liczone i by traktowano je poważniej niż w kategoriach regionalnej, etnograficznej atrakcji. Przedstawicielom „ukrytych mniejszości” rzadko kiedy udaje się zdobyć naprawdę dobrą pozycję w państwie, w którym funkcjonują. Wielu z nich osiągając możliwość życiowego awansu, związanego z zakończonej sukcesem edukacją i podjęciem pracy poza rodzinnymi stronami, ukrywa swą „inność”. Istotny dla kondycji „ukrytych mniejszości” jest zatem problem „ukrytych tożsamości” jej reprezentantów, mogących przecież potencjalnie przyczynić się do poprawy statusu swoich grup.

Na recenzowaną publikację złożyły się łącznie dwadzieścia dwa teksty. Oprócz napisanego przez K. Promicera artykułu teoretycznego oraz wstępnych rozważań B. Sikimić, pozostałe dwadzieścia tekstów poświęcone zostało przez ich autorów przypadkom konkretnych „ukrytych mniejszości” z Europy Południowo-Wschodniej.

Autorzy aż ośmiu artykułów z omawianej książki zajęli się przede wszystkim zagadnieniami językowymi, uznając je za kwestie o fundamentalnym znaczeniu dla tożsamości małych grup mniejszościowych. W artykule niemieckiego filologa i historyka Christiana Vossa pt. *Language*

---

<sup>1</sup> K. Promicer, *(Ne-) vidljivost skrivenih manjina na Balkanu. Neka teorijska zapažanja*, w: *Skrivene manjine na Balkanu*, Beograd 2004, s. 11–24.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> B. Sikimić, *Skrivene manjine*, w: *Skrivene manjine...*, s. 7–10.

*use and language attitudes of a phantom minority* rozważania etnolingwistyczne skoncentrowane zostały na należącym do Grecji terytorium Macedonii Egejskiej.

Stojka Bojkovska ze Skopia uczyniła tematem swoich rozważań status języka macedońskiego w Grecji i Bułgarii, natomiast serbski filolog Stanislav Stanković z Kosowskiej Mitrowicy podjął zagadnienie „Macedończycy i język macedoński w Serbii — pro et contra”.

Na temat położenia mało znanej grupy ludności meglenowołoskiej (*Meglenski Vlasi*), zamieszkującej po obu stronach granicy grecko–macedońskiej na wysokości Gevgeliji, wypowiedział się niezwykle ciekawie Thede Kahl w artykule zatytułowanym „Zachowywanie języka, utrata tożsamości: Megleńscy Wołosi”. Z tekstu tego wszechstronnego badacza z Niemiec (T. Kahl jest specjalistą w zakresie: geografii, filologii słowiańskiej i greckiej oraz bizantologii), można się dowiedzieć, iż Meglenowołosi są wyznania prawosławnego, wyjątkiem od tej reguły są zaś zislamizowane w XVIII stuleciu rody, pochodzące z okolic miejscowości Nânti (niegdyś głównego meglenowołoskiego centrum, które obecnie zamieszkują Grecy przybyli na te ziemie m.in. z Kaukazu). Megleńscy Wołosi dość licznie wyemigrowali na początku XX w. ze swojej małej ojczyzny do Rumunii i Turcji, a część z nich rozproszyła się po Grecji i Macedonii. Przedstawiciele małej bałkańskiej społeczności (liczbę Meglenowołochów szacuje się na ok. 14 tys.), spotkać można jednak również na przykład w: Budapeszcie, Taszkencie czy Warszawie. T. Kahl z pewnością miał świadomość przybliżania odbiorcom publikacji tematyki niemalże zupełnie nieznaney. Zapewne właśnie ta świadomość zainspirowała go do zestawienia wcale niemałej bibliografii do „kwestii meglenowołoskiej”. Na bibliografię tę złożyły się prace napisane w językach: rumuńskim, nowogreckim, macedońskim i niemieckim. Dla każdego, kto bliżej zainteresuje się tematem artykułu T. Kahla, stanowić może ona odpowiedni przewodnik.

Kolejny podnoszący kwestie językowe tekst przygotowała Serbka Marija Vučković. Badaczka ta poświęciła swój artykuł sytuacji lingwistycznej i różnicom występującym pomiędzy poszczególnymi grupami ludności kajkawskojęzycznej, zamieszkującej różne części Banatu.

Ideologię językową i proces zamiany języka na przykładzie Serbów ze słoweńskiej Beloj Krajiny zanalizowała Tanja Petrović z Uniwersytetu w Belgradzie.

Kolejne dwa teksty, w których położono akcent na kwestie językowe, to artykuły Biljany Sikić i Radivoja Mladenovicia wiążące się z Kosowem. W pierwszym, na przykładzie zamieszkujących w tej prowincji Czerkiesów, eksplikowane są możliwości i bariery stojące przed etnolingwistycznymi badaniami „ukrytych mniejszości”. R. Mladenović z Kragujevca, wychodząc od spraw językowych zwrócił natomiast uwagę na szerszy kompleks problemów etnicznych, językowych i religijnych. Swoją pracę R. Mladenović zatytułował: „Słowiańska przynależność językowa, przynależność wyznaniowa i transfer etniczny w świetle [problemów] «ukrytych mniejszości» w południowo–zachodnich częściach Kosowa i Metochii”.

Alternatywne możliwości samookreślenia się mniejszości katolickiej w Mołdawii wschodniorumuńskiej (czyli na ziemiach zachodniomołdawskich, wchodzących w granice Rumunii, a nie sąsiedniego państwa Mołdawii) omówił Ferenc Csortan z Rumunii w artykule napisanym w języku angielskim.

Kwestie etnomuzykologiczne, istotne dla samoidentyfikacji Bunjevców zamieszkujących zachodnią część Baczki i uważanych raz za Chorwatów, raz za katolickich Serbów, kiedy indziej zaś za osobną, małą narodowość, wyeksponowała w swoich rozważaniach Ana Hofman z Niszu.

Kolejne dwa artykuły podejmujące problem grupy etnicznej, której tożsamość pozostaje niedookreślona i wokół której w piśmiennictwie etnograficznym i w historiografii pojawiło się dotychczas wiele kontrowersji, to teksty poświęcone ludności szopskiej. Autorem jednego z nich jest bułgarski etnolog Petko Christov, który wnikliwie omówił różne dotychczasowe próby określenia przez uczonych szopskiego terytorium etnicznego („Granice «Szopluku» i/lub

Szopowie bez granic”). Serbska badaczka Sanja Zlatanović w swoim artykule podjęła z kolei próbę opisanego położenia Szopów na obszarze kosowskiego Pomoravlja.

Interesującą analizę multikulturowej sytuacji Črmošnjic, położonych w regionie Kočevja w południowej Słowenii przedstawił z kolei Klaus-Jürgen Hermanik w tekście pt. *Colonizing a (hidden) Minority Region — a case study of multicultural patterns in the South Slovenian village Črmošnjice/Tschermoschnitz*. Austriacki badacz wykorzystał w swoim artykule wiele prac na temat współczesnych realiów współżycia na ziemiach słoweńskich ludności słowiańsko- i niemieckojęzycznej. Większość z nich ukazała się w Austrii i pozostaje bardzo słabo znana polskim historykom<sup>4</sup>. Dla odpowiedniego uchwycenia szerszego historycznego tła opisywanych problemów Klaus-Jürgen Hermanik sięgnął także do fundamentalnych opracowań relacji słoweńsko-niemieckich, które ukazały się staraniem historyków ze Słowenii<sup>5</sup>.

W pozostałych artykułach omówiono położenie i problemy zachowania odrębnej tożsamości etnicznej przez: Cyncarów z Serbii (Zoran Plasković), pochodzących z Tetevena Bułgarów, zamieszkujących na ziemiach wschodnioserbskich (Maja Bukić), Szwabów w Wojwodinie (Zoran Janjetović), ludność macedońską w Albanii (Gordana Aleksova), Greków w Belgradzie (Jovanka Đorđević-Jovanović), Karaszewaków w rumuńskiej części Banatu (Mihai N. Radan), społeczność tworzoną przez bułgarską emigrację zarobkową w Austrii (Marijana Jakimova).

Na wyróżnienie zasługują artykuły Zorana Plaskovicia z Serbii i Mihaia N. Radana z Rumunii, stanowiące w dotychczas powstałej literaturze przedmiotu jedne z lepszych prób więzkiego przybliżenia słabo rozpoznanych tematów.

W tekście Z. Plaskovicia o Cyncarach (Arumunach, w Macedonii nazywanych Vlahami), który oparty został przez Autora na jego multidyscyplinarnych badaniach (wykorzystujących warsztaty demografii, etnologii, historii i nauk społecznych), przybliżone zostały kwestie statusu społeczności cyncarskiej w Serbii oraz wyróżniki specyficznej cyncarskiej natury i tożsamości etnicznej. Ludność cyncarska mocno zintegrowała się kulturowo z żywiołem serbskim (np. poprzez serbskie prawosławie), Cyncarzy (zwłaszcza starsi i gorzej wykształceni) mają jednak poczucie odrębnej wspólnoty. Badania Z. Plaskovicia pomogły ukazać, iż w najistotniejszy sposób poczucie to umacniane jest przez obyczaje rodzinne, muzykę, czy kuchnię, a więc wszystko to, czego Cyncarzy niemalże w ogóle nie manifestują otoczeniu zewnętrznemu.

Jeszcze mniej uwagi niż Cyncarom poświęca się w opracowaniach naukowych Karaszewakom (Karaszewcom, Kraszewcom) — kilkutyśięcznej grupie ludności słowiańskiej, zamieszkującej w niewielkich enklawach w Banacie (zarówno w jego serbskiej, jak i rumuńskiej części)<sup>6</sup>. Z artykułu Mihaia N. Radana, opartego na ustaleniach serbskich i rumuńskich historyków, etnologów i filologów, można się dowiedzieć, że Karaszewacy z Rumunii, uważani w Serbii dość powszechnie po prostu za Serbów z Rumunii, są społecznością identyfikującą się wprawdzie do

---

<sup>4</sup> Ogólniejszym opracowaniem problematyki współistnienia różnych narodowości w Słowenii jest artykuł Mirana Komaca, który ukazał się w Polsce. Choć ujęto w nim m.in. problem Kočevja, nie został on wykorzystany w publikacji K.-J. Hermanika: M. Komac, *Mniejszości etniczne w Słowenii (1918–1955). Między destrukcją a koegzystencją*, Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, t. XI/XII: *Konteksty konfliktów. Stosunki narodowościowe w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej*, pod red. I. Czamańskiej i W. Szulca, Poznań 2001, s. 137–160.

<sup>5</sup> D. Biber, *Nacizem in Nemci v Jugoslaviji 1933–1941*, Ljubljana 1966; „Nemci” na Slovenskem 1941–1955, urędnik D. Nečak, Ljubljana 1998.

<sup>6</sup> W ostatnim półwieczu oprócz M. N. Radana wnikliwie nt. Karaszewaków pisali jedynie: I. Birta, P. Vlahović, M. Tomić i D. Popović.

jakiegoś stopnia z serbskością, lecz jednak mocno się od reszty Serbów odróżniająca. Kultywują oni specyficzne obyczaje i posługują się archaiczną mową, która w przypadku części Karaszewaków z Rumunii zdradza cechy językowe właściwe bardziej chorwaccyźnie niż serbszczyźnie. Jeszcze obecnie Karaszewacy stosunkowo często noszą wyróżniające ich stroje. Różnią się mentalnością od reszty Serbów i Słowian Południowych, a także od swoich rumuńskich sąsiadów. Przede wszystkim jednak Karaszewacy wyznają katolicyzm. Główną wartością artykułu M. N. Radana nie jest opisanie specyfiki karaszewackiej egzystencji, lecz podjęcie w tekście dociekań mających na celu wskazanie powodów, dla których sami Karaszewacy różnie określają swoją etniczną tożsamość. Biorąc pod uwagę propagandowe wysiłki, jakie podejmowane są względem Karaszewaków z zewnątrz (od lat dziewięćdziesiątych XX w. szczególnie przez Chorwatów), interesującą i zagadkową kwestią jest pełne determinacji uznawanie się przez większą część ludności karaszewackiej (słabo wykształconej, zajmującej się przeważnie uprawą ziemi i pasterstwem) za osobny naród.

Mimo wyróżnienia powyżej kilku artykułów, składających się na recenzowany tom (teksty: K. Promicera, B. Sikimić, P. Hristova, T. Kahla, K.–J. Hermanika, Z. Plaskovicia i M. N. Radana), należy podkreślić, że wysokim poziomem odznaczają się wszystkie zawarte w nim opracowania. Dzięki temu książka jest równa i spójna. O tej drugiej cesze mówić można także dlatego, że zredagowana przez B. Sikimić publikacja, w całości, a więc w każdym z zamieszczonych w niej tekstów, odpowiada postulatowi, czy też całej idei, prowadzenia badań nad fenomenem „ukrytych narodów”. Autorzy znajdujących się w książce tekstów spełnili wymóg posługiwania się określonym multidyscyplinarnym instrumentarium badawczym, które badaniom nad „ukrytymi narodami” przyporządkowane zostało przez jego projektodawców. Istotne jest także to, że wszystkie przygotowane przez nich teksty są porównywalnej długości i charakteryzują się zwięzłością.

Z kwestii technicznych *in plus* odnotować należy fakt, iż w opublikowanych artykułach zastosowano identyczny rodzaj przypisów oraz ujednolicono zapis odsyłaczy bibliograficznych. Za korzystne dla odbiorcy uznać należy również zaopatrzenie książki w streszczenia w języku angielskim (do tekstów w językach południowosłowiańskich) oraz niemieckim (do tekstów napisanych po angielsku).

Wojciech Szczepański  
Poznań

Violetta Gut, *Józef Franczak ps. „Lalek”. Ostatni partyzant poakowskiego podziemia*, Toruń 2004, Wydawnictwo Adam Marszałek, ss. 78

Jednym z najważniejszych zagadnień najnowszej historii Polski okresu 1944–1956 były dzieje podziemia niepodległościowego. Chodzi tutaj przede wszystkim o jego rolę, sens istnienia i metody, jakimi komuniści się z nim rozprawili. W pełni niezależne badania naukowe, jakie zostały podjęte po przemianach w 1989 r. i prowadzone nieprzerwanie przez następne kilkanaście lat, doprowadziły do sytuacji, w której — co prawda — nie napisano jeszcze całościowego opracowania tego zagadnienia, ale powstała tak znacząca liczba publikacji, że o podziemiu niepodległościowym wiemy dużo i z każdym dniem dowiadujemy się coraz więcej. Na rynku księgarskim z dość dużą częstotliwością pojawiają się nowe książki dotyczące tego zagadnienia.

Książka Violetty Gut jest próbą całościowego ukazania losów Józefa Franczaka „Lalusia”, „Lalka”, postaci symbolicznej dla polskiego podziemia niepodległościowego. Franczak był